

# PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA I ADMINISTRACJA GRODNO, HOOWERA Nr. 1.  
Prenumerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA  
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobno wyraz 20 gr.

## Komedja „oszczędnościowa” zamieniona przez sejmokrację na farsę rozrzutnictwa

Pamiętamy wszyscy orgje inwestywne, rzucających na władzę wykonawczą ostatniej jesieni, tę kampanję obelg, miotanych tuż przed zebraniem się Sejmu na sesję budżetową. Każdy co znaczniejszy centrolewicz i każdy endeokoida poczuwał się do obowiązku grzmieć na rozrzutność władz, wygłaszać kapucynady na temat szastania pieniędzmi mas, płacących podatki, oburzać się, pomstować, grozić karą niebios, wyklinać.

Przyszła sesja budżetowa i przez szereg tygodni komisja i plenum Sejmu walczyły dochody i wydatki preliminarza. Zdawałoby się, że ci, którzy — przed zwolnieniem Sejmu — znali wszystkie niezawodne recepty na wszystkie bolączki budżetowe — znajdują teraz pole do popisu, a nie wiedzą, co umieją, postawić takie wnioski konkretne, któreby naprawdę pozwoliły zaoszczędzić setki milionów.

Tymczasem... tymczasem okazało się, że z tych wszystkich „oszczędności” nie wyszło nic. Wprost przeciwnie: gdy rząd preliminarz 2,935 milj. wydatków, to Sejm podniósł tę sumę do 2948 milionów. Cała ta komedja oszczędnościowa, odegrana wobec wyborców, była najwykleszą blagą. Ani lewica, ani centrum, ani prawica nie mogły wskazać żadnych poważniejszych środków oszczędności. Jedyne, na co się skonfederowane partyjactwo zdobyło, to małe złościwości, drobne ukłucia, małostkowa chęć pokazania swej „mocy” wobec ministrów przez zmniejszenie im funduszy dyspozycyjnych, lub demonstracyjki w formie odmówienia policji koni albo urzędem węgla na opał. Mózgi me-

nerów partyjnych wysłały się na takie kawały; dokoła blachostek czyniono piekielne szurum - burum, co dzień galwanizowano masy jakiemś wykrętami rewelacyjkami — ale gdy przyszło do podsumowania wszystkich pozycji okazało się, że „zrewidowany” przez p.p. posłów preliminarz budżetowy jest wyższy niżli ten, jaki zaproponował rząd, że nie tylko żadnych oszczędności niema, ale wprost przeciwnie, wydatki zwiększone zostały przez posłów o kilkanaście milionów...

Całe to, przez szereg tygodni uprawiane „rewidowanie” preliminarza gospodarki państwowej przez p.p. posłów sejmowych, było komedją; cała ta kampanja przeciw „rozrzutności”, a za „oszczędnościami” — blaga. Przez szereg miesięcy przed zwolnieniem Sejmu mędrkowała opozycja lewicowa i prawicowa w prasie partyjnej i wypominała „błądy”, które zostaną niechybnie „naprawione”. Jeśli tylko Sejm się zberze i przy zielonym stole komisji budżetowej zasiądzie konsylium lekarzy budżetowych. Konsylium się odbyło — i cóż? Ani jednej recepty, ani jednego realnego pomysłu...

Figielki w guście przekomarzenia się z ministrami na temat ich funduszy dyspozycyjnych, skreślonka w takim guście, jak pozbawienie funduszu kultury narodowej lub funduszu wychowania fizycznego kilku milionów, małostkowe „przesunięcia” w pozycjach na węgiel opałowy lub benzynę do aut — oto „reformy”, na jakie w 3-miljardowym budżecie zdobyła się opozycja.

Dobrze, że ta cała komedja się odbyła, że to „demonstratio ad oculos” mamy za sobą. Ci, którym spojrzania na rzeczywistość nie przesłania bielmo partyjactwa, widzą teraz dowodnie, jak puste, beztreściwe, bezwartościowe były wszystkie te buńczuczne zapowiedzi opozycyjnych klubów, że niechby im tylko dano możność, zaoszczędziliby setki milionów. Dano im możność i — wydatki państwa stały się o kilkanaście milionów większe...

## Sejm, Senat i Rząd

Dziś przed południem obraduje Senat. Na porządku dziennym znajduje się ustawa o odpowiedzialności urzędników za wybory, przyjęta już poprzednio przez Sejm oraz nowela do ustawy o Dzienniku Ustaw, dotycząca ogłaszania uchwał sejmowych.

Chodzi tu specjalnie o ogłoszenie uchwały Sejmu w sprawie zniesienia dekretu prasowego. Jak wiadomo,

komisja prawnicza Senatu nowelę, uchwaloną przez Sejm, odrzuciła, wobec czego referent, sen. Dobrzański (Kl. nar.), zrzekł się referatu, który objął senator Peszyński, a senator Dobrzański referować będzie wniosek mniejszości.

Popołudniu o godz. 3-ej Sejm przyjął do trzeciego czytania budżet, który zostanie dziś zakończony.

Poprzednio Sejm zatwierdził ustawę o poborze rekruta, którą referuje pos. Harniewicz (Ch.-D.), choć dotychczas czynił to tradycyjnie prezes komisji wojskowej.

Do trzeciego czytania zgłosił pos. Dąbki (Str. Chłopskie) nową poprawkę, o skreślenie pół miliona złotych na PAT'a.

Przez dzień jutrzejszy kancelarja Sejmu przygotowuje ostatecznie preliminarz budżetowy po obliczeniu wydatków na podstawie uchwalonych poprawek i prześle go Senatowi pojutrze.

Senat obradować będzie nad budżetem do 6 marca w komisji skarbowa - budżetowej, poczem pomiędzy 6 a 14 marca załatwi budżet na plenum.

Dnia 14 marca odeśle budżet z powrotem do Sejmu, który w ciągu dwóch tygodni do końca marca załatwi musi ostatecznie: przyjąć lub odrzucić poprawki Senatowi.

Ważne pozycje, które są dla rządu nie do przyjęcia, stanowi skreślenie funduszy dyspozycyjnych, a mianowicie M. S. Z. o 3 miliony zł.

### Obrady Komisyjne

Dziś przed południem obraduje szereg komisji.

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej rozstrzygnie kwestję, czy poseł może piastować funkcję naczelnika komunalnego, poczem zajmie się sprawą wydania na stępujących posłów sądom: Baćma, Roga, Witosa, Piotrowskiego Zygmunta, Kochana, Chama, Paliwa, Wołyńca, Celewica, Wojtowicza i innych.

M. S. Wojsk. o 2 miliony zł. Minister spr. wewnętrznych zgodził się na zmniejszenie swego funduszu do 3 milionów i nie wystąpił już przy drugim czytaniu o zwiększenie go do 6 milionów zł.

Ważną również pozycję, odrzuconą przez Sejm, stanowi 2-milijonowy fundusz kultury narodowej.

Przypuszczać można, że w Senacie znajdzie się większość na restytuowanie pozycji, które Sejm następnie przyjmie.

Najważniejszą jednak kwestją dla rządu jest art. 6 ust. skarbowej, którego brzmienie w redakcji sejmowej jest nie do przyjęcia dla rządu. Wedle tej redakcji, rząd musi zwołać Sejm na sesję nadzwyczajną, w ciągu dni 14-tu od ogłoszenia uchwały Rady Ministrów, dotyczącej jednorazowego wydatku nadzwyczajnego ponad 10 milionów złotych.

Sejm przyjął do tego artykułu poprawkę Klubu narodowego w tym sensie, że postawił rząd w niemożliwej sytuacji, gdyż uniemożliwia otrzymanie kredytów nadzwyczajnych, gdy sesja jest zamknięta, a wymagają tego klęski żywiołowe lub inne wypadki. Poprawka Klubu narodowego, przyjęta przez Sejm, uzależnia wydatek nadzwyczajny od natychmiastowego zwolnienia parlamentu i ma na celu przeciągnięcie sesji budżetowej przez cały rok.

Ten artykuł pod względem prawniczym niejasno sformułowany przez Sejm będzie musiał być również zmieniony przez Senat.

Obraduje również podkomisja przy Sejmie - handlowa, na której pos. Szydłowski referować będzie sprawę kartelu naftowego.

Obraduje ponadto komisja wojskowa, zajmując się ustawą o poborze rekruta, znajdującą się na porządku dziennym popołudniowego posiedzenia. Wreszcie obraduje komisja ochrony pracy oraz komisja rolna.

## Zamieszki i demonstracje obietują na dziś komuniści jako „protest” przeciw rozprawie sosnowieckiej

W związku z odbywającym się obecnie procesem P.P.S. Lewicy w Sosnowcu — kierownicy jacek komunistycznych, oraz przywódcy P.P.S. Lewicy zapowiadają na dziś w godzinach popołudniowych szereg manifestacji i demonstracji antypaństwowych.

Według zapowiedzi, kolportowanych w ulotkach i odezwach, rozrzucających od kilkunastu dni na terenie fabryk i przed lokalami Państw. Urzędów Pośr. Pracy — demonstracje te rozpoczną się od masówek robotniczych przed fabrykami, skąd następnie mają uformować się pochody na Plac Kazimierza Wielkiego, ul. Żelazną, do lokalu, w którym znajdują się biura P.P.S. Lewicy i t. d. i t. d.

Według zapowiedzi poszczególne pochody mają się połączyć i „wyruszyć zwrartym tłumem zgromadzonego ludu” ul. Sienną w stronę Marszałkowskiej, Marszałkowską do Królewskiej i t. d.

Naturalnie, że na tak szeroką, zakrojone skale mrzonki przywódców i agitatorów antypaństwowych — spali się całkowicie na panewce, przede wszystkim, chociażby z dwóch powodów:

- 1) braku manifestantów, których liczba ograniczy się najwyżej do kilkuset wyrostków;
- 2) interwencji policji, która wszelkie próby demonstracji antypaństwowych będzie tłumila z całą bezwzględnością.

## W obawie zemsty żony mąż wyskakuje z II piętra doznając ciężkich obrażeń

Co było powodem tego, że małżonkowie Józefa i Franciszek Borowie rozeszli się — niewiadomo. Dość że stało się tak, że p. Józefa wyjechała do Warszawy i zamieszkała u rodziny, p. Franciszek zaś, by mu się nie okniło wziął do swego mieszkania p. Mariannę Maciejewską, z którą żył sobie spokojnie w Janówku pod Warszawą, zajmując na II piętrze dwa pokoje z kuchnią.

Trzeba niestety dodać, że o tej „trzęsawicy” dowiedziała się p. Józeta, która, mimo wszystko nie straciła sentymentu do niewiernego małżonka.

Zazdrość podktykowała jej plan zemsty, który wraz z Antoniną Nadolną i Kaziemierzem Jareckim zrealizowała dziś rano.

P. Franciszek Bor, obudzony krzy-

kami żony i jej komilitonów, przeraził się tak bardzo, że w obawie spotkania się oko w oko ze swą polowicą — wyskoczył z okna 2 piętra na podwórce, doznając ogólnych, a ciężkich potłuczeń. Maciejewskiej nie zlego się nie stało, gdyż ządząjka ukryć się przeczornie na strychu.

P. Józeta dała hasto do ogólnego demolowania mieszkania; wybito wszystkie szyby, zniszczono meble, zrabowano bardziej wartościowe przedmioty, a następnie korzystając z zamieszania — p. Józeta na czele ściscieli zdołała uknąć do Warszawy.

P. Franciszka, który doznał złamań lewej nogi przewieziono do szpitala w Warszawie, za napastnikami zaś rozpoczęto poszukiwania, które prowadzi policja powiatowa.

### Z giełdy i pozagiełdy

Z giełdy europejskiej Bank Polski płać dziś wyżej o pół gr. za dewizy na Pragę (26.33 1/2—26.34) i o 2 gr. na Kopenhagę (238.15—238.17), niżej zaś o 1 gr. na Wiedeń (125.30—125.29), o półtora gr. (na 1 funcie) na Londyn (43.29 1/2—43.28 1/2), o 3 gr. na Paryż (34.89—34.86), o 4 gr. na Gdańsk (173.06—173.02), o 5 gr. na Brukselę (124.05—124), o 6 gr. na Zurich (171.81—171.75), o 8 gr. na Berlin (212.58—212.59), o 9 gr. na Oslo

(237.72—237.63) i o 20 gr. na Amsterdam (357.20—357). Kursy dewiz na Medjolan i Stokholm pozostały bez zmiany.

KURSY PRZEDGIEŁDOWE.  
Kurs urzęd. 1 grama czystego złota 5.9244.

Kurs obliczeniowy 100 zł. w zł. 172. Dolar w obrotach prywatnych 8.86 1/2. Rubel zł. 4.66. Rubel sr. 2.25. Rubel w blonie ros. 1.10.

## Rocznica koronacji Ojca Świętego

W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI na gmachach ambasady i konsulatu Włoch w Warszawie wywieszono chorągwie państwowe.

## Pogrzeb Fr. Sieczki pod ochroną policji

Dziś o godz. 1 pp. odbędzie się z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus na cmentarz Wolski pogrzeb zamordowanego w dniu 7 b. m. w kawiarence Studzińskiego na Pradze — 37-1. Franciszka Sieczki.

W związku z tem, w obawie, by między wrogami obozami niedoszło do nieporozumień i awantur — władze policyjne zarządziły na ulicach, przez które przechodzić będzie kondukt, wzmocnione posterunki policyjne. Większy oddział policji zebrany będzie i przywzrostem kłopotliwym oponentów wolskiego cmentarza niedopuszczenia do awantur i manifestacji.

Zamordowany na tle porachunków osobistych Franciszek Sieczko, wokół którego prasa endecka „usiłuj” roztoczyć tysiące zagadek i tajemnic, zostawił żonę i matkę — starszkę.

## Jutro naogół chmurno

Dziś o godzinie 8-ej było chmurno, miejscami rozpozodzenia, a w południu, w górach i w Małopolsce wschodniej padał śnieg.

Temperatura wahała się od —11 st. w Lidzie do +1 st. w Gdyni. W Warszawie o godz. 8-ej — 2 st.

Jutro naogół chmurno z przejaśnieniami, a na południu miejscami drobne opady śnieżne. Na wschodzie umiarkowany mróz, poczem przy- mrozki.

Słabe wiatry północno - zachodnie.

## Walne zebranie Banku Polskiego Zysk czysty wynosi 48 milj. zł.

Jutro odbędzie się walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego, na którym rozpatrzone będzie sprawozdanie z działalności za 6-ty rok istnienia naszej instytucji emisyjnej, nastąpią wybory 5 członków

Rady i 3 zastępców oraz 5 członków komisji rewizyjnej i 3 zastępców.

Rada Banku proponuje wyznaczenie dywidendy w wysokości 20% od akcji 1-ej emisji i 10% od akcji 2-ej emisji.

## Śledztwo w sprawie Seinfelda i Szczepanika na ukończeniu

Prowadzone od szeregu tygodni przez sędziego do spraw szczególnego znaczenia Luxenburga — śledztwo przeciw Seinfeldowi, pozostającemu pod zarzutem podsuchiwania rozmów urzędowych i redagowania tajnego biuletynu, oraz przeciw dyrektorowi „Agencji Wschodniej”, Szczepanikowi — dobiega końca.

Możliwe, że jeszcze w bieżącym

tygodniu akta śledztwa przekazane zostaną urzędowi prokuratorskiemu, w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

Obroby Seinfelda, jak wiadomo, podjął się adw. Beylin. Szczepanika bronić będzie prawdopodobnie adw. Szurlej z którym rozmowy na ten temat są w toku.

### Z sali sądowej

## Zabójstwo i usiłowanie zabójstwa szwagrów

Dzisiaj sąd okręgowy w Warszawie rozważa sprawę 30-letniego Jana Kucia ze wsi Choszczówka (pow. Mińsk Mazowiecki), oskarżonego o zabójstwo szwagra Antoniego Linka i usiłowanie zabójstwa drugiego szwagra, Stanisława Pazia.

Pomiędzy oskarżonym a szwagrami istniał zatarg na tle majątkowym.

Krytycznego dnia, t. j. 10 października ub. r., gdy domownicy pracowali w polu — nagle z poza stodoły, wybiegł Kuć z rewolwerem w

rękę i począł gonić Pazię, mówiąc, iż „muszę z nich porobić mogiły”. Paź schronił się w izbie. Tymczasem Kuć jak szalony biegał. Natknąwszy się na Linka, strzelił doń dwukrotnie. Link, będąc ciężko ranny w brzuch, zmarł w kilka dni później.

Wobec niesamowitego zachowania się Kucia zarówno w czasie inkryminowanym, jak i w więzieniu — zażądanie prawdopodobnie potrzeba oddania go na obserwację psychiatryczną. (d.)

## Dokąd pójść?

**Teatr Wielki**  
Dziś „Ijola”  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

**T. Narodowy**  
Dziś „Bal w obłokach”  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

**Teatr Nowy**  
Dziś „Magja”  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

**Teatr Letni**  
Dziś „Książę małżonek”  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

mała sala „colosseum” n. 6-wiat 19  
codziennie: 2 przedst. 7.15 i 9.30 w  
**szopka polityczna**  
napisali:  
marjan hemar, jas lechoń, antoni słoniński, juljan tuwim  
bilety w biurze „lecar” (hotel europejski) i przy wejściu.

„Asfor’a” Nowy Świat 64  
OBIADY 3-ch dań  
Zł. 2.50  
włocizorem artystyczne.

**Kuźniczanka**  
OBIADY  
Krucza 34, I piętro.

## Bilans „Tygodnia trzeźwości”

### Zorganizował się związek uprzywilejowanych koncesjonariuszy wódczanych

Jak donosiliśmy, od d. 2 do 8 b. m. odbywał się w całym kraju, zorganizowany przez organizację abstynenckie „Tydzień trzeźwości”.

Najlepiej tydzień ten udał się w Krakowie, w uniwersytecie odbyła się uroczysta akademja, w ciągu całego tygodnia odbywały się odczyty i wiece; były też obchody w Plocku i Poznaniu, nawet w Płaszowie odbyło się zebrane abstynenckie, na którym zorganizowano oddział tow. „Trzeźwość”.

Tylko Warszawa poprzestała na odczytach, i to nie publicznych, bo zorganizowanym w jednej ze szkół. Ten nikły wynik „tygodnia” dowodzi, jak ospale prowadzona jest propaganda trzeźwości przez czynniki powołane.

A przecież organizacyi abstynenckich mamy sporo: jest tow. walki z alkoholizmem „Trzeźwość”, Hozące

około 2 tys. członków, istnieje Abstynencka Liga Kolarzy, istnieje Polska Liga Przeciwalkoholowa, istnieje Związek katolików abstynentów, istnieje Centrala abstynenckich kół młodzieży, organizuje się Związek lekarzy abstynentów; wychodzi miesięcznik „Trzeźwość”.

A więc ośrodków organizacyjnych jest dużo, tylko efektu ich pracy nie widać. Po zeszłorocznym „tygodniu trzeźwości” pisały gazety, że zaznaczył się on jedynie większą liczbą pijaków na ulicach.

O tegorocznym „tygodniu” powiedziano, że zaznaczył się powstaniem Związku uprzywilejowanych koncesjonariuszy wódczanych, którzy d. 9 b. m. odbyli zjazd organizacyjny przy udziale 63 delegatów z wszystkich województw.

Ci nie zasypiają gruszek w pojele...

## W Hamburgu, Berlinie, Wiedniu czyn one są poszukiwania za gen. Kutiepowa

BRUKSELA, 12.2. (Tel. wł.). — Poszukiwania generała Kutiepowa w Antwerpi naprowadziły na ślad, że general został wywieziony do Hamburga. Wobec tego zwróciła się policja śledcza w kierunku tego portu niemieckiego.

BERLIN, 12.2. (Tel. wł.). — Urzędnicy policji francuskiej i niemieckiej przesłuchali w Berlinie około 30 osób, u których dokonano

poza domowymi, w poszukiwaniu śladów generała Kutiepowa. Stwierdzono, że z ludźmi tymi general spotykał się podczas wyjazdów swoich do Berlina. Okazało się również, że Kutiepowa, po ostatniej swej bytności w Berlinie, udał się do Wiednia, wobec tego i tam wszczęto poszukiwania. Mimo to na ślad konkretny generała dotychczas nie natrafiono.

## Proces przeciw Pleczkajtisowi i towarzyszom

WILNO, 12.2. (Tel. wł.). — Z Kowna donoszą, że w sprawie Pleczkajtisa w sądzie krajowym w Wystruciu zasiada, oprócz samego Pleczkajtisa Antoni Zaukas z Wilna, robotnik Zalenka z Suwałk, urzędnik pocztowy Filipowicz z Wilna, robotnik Skamajtis z Suwałk i robotnik Gendel. Na rozprawę wezwano 17 świadków, 2 znawców sądowych, 1 eksperta chemicznego i jednego tłumacza. Oskarżonego Pleczkajtisa broni adwokat Falkin.

nik Skamajtis z Suwałk i robotnik Gendel. Na rozprawę wezwano 17 świadków, 2 znawców sądowych, 1 eksperta chemicznego i jednego tłumacza. Oskarżonego Pleczkajtisa broni adwokat Falkin.

## Waldemarasz pisze dzieła naukowe

WILNO, 12.2. (Tel. wł.). — Z Kowna donoszą, że prof. Waldemarasz zakończył już pisanie pierwszego tomu swej pracy naukowej o problemach państwa litewskiego i oddał

go do druku. Ponadto Waldemarasz przystąpił do pisania drugiego tomu tej pracy, o zagadnieniach wachodniej Litwy i Wileńszczyzny.

## O odszkodowanie dla rodziny skrytobójczo zamordowanego żołnierza polskiego

WILNO, 12.2. (Tel. wł.). — Onegdaj, na odcinku granicznym Wilejskiej odbyła się specjalna konferencja graniczna przedstawicieli władz polskich i sowieckich w sprawie ogłoszonego zabójstwa żołnierza K. O. P.-a, Latosińskiego, który, jak doniesiono przed kilkoma dniami, został w skrytobójczy sposób zastrze-

lony przez graniczną straż sowiecką. Delegacja polska zażądała od władz sowieckich odszkodowania dla rodziny zamordowanego, oraz surowego ukarania morderców. Delegacja sowiecka uznała w zasadzie badania polskie, lecz odpowiedź ostateczną uzależniła od stanowiska sowieckich władz centralnych.

## Wszystkie giełdy towarowe zostają w Sowietach zlikwidowane

RYGA, 12.2. (A. T. E.). — Rada komisarzy ludowych postanowiła zlikwidować wszystkie giełdy towarowe, które dotychczas istniały w większych miastach sowieckich. Likwidację w związku z tym nastąpiła w związku z upadkiem handlu. Jednocześnie postanowiono zlikwidować urzędowe corocznie targi w Nizim Nowgorodzie, w Baku oraz słynne kontrakty Kijowskie. „Prawda” zaznacza z tego powodu, że giełdy towarowe oraz targi są kapitalistyczną formą handlu, której nie może tolerować obecna polityka ekonomiczna Sowietów.

likwidować urzędowe corocznie targi w Nizim Nowgorodzie, w Baku oraz słynne kontrakty Kijowskie. „Prawda” zaznacza z tego powodu, że giełdy towarowe oraz targi są kapitalistyczną formą handlu, której nie może tolerować obecna polityka ekonomiczna Sowietów.

## Przez źle zrozumiane koleżeństwo popełnił krzywo przysięstwo

Los tak zrządził, iż p. Tomasz Kałabun zapoznawszy się z panną Jadwigą K. zapisał ku niej gorącym uczuciem. Panna Jadzia odwzajemniała się również w tym samym stopniu. Nim jednak doszło do usankcjonowania związku kochających się dusz — panna Jadzia stała się szczęśliwą matką — zaś p. Tomasz nieszczęśliwym ojcem. Nieszczęśliwym dlatego, iż został nim nie pragnął. To też czynił on wysiłki w kierunku zbagatelizowania narodzin, zaprzeczając uroczyste, jakoby miał wziąć udział w tej „uroczystości”...

P. Kałabun zerwał tedy łączące go węzły z panną Jadzią i o zabezpieczeniu skutków niepomahowanego swego uczucia — nie myślał. Sen o szczęściu przynął, jak bańka mydlana. Panna Jadzia z kwilącym maleństwem porzucona została. Nie darowała. Do sądu pokoju w Ostrołęce wniosła skargę przeciwko niewiernemu kochankowi o alimenty.

Gdy w dniu 4 października 1928 r. sprawa znalazła się w kancelarii — w charakterze świadka odwodzonego stanął niejaki 27-letni Stefan Mikolajczyk, serdeczny przyjaciel oskarżonego.

potoczyły się słowa, które miały pogratywać oskarżycielkę w omdniętach wszelakiej nieprawości...

P. Mikolajczyk, chcąc ratować honor kolegi, posunął się do postawienia pannie Jadwidzie zarzutów, które z gruntu okazały się fałszywe. Otóż Mikolajczyk ni mniej ni więcej stwierdził, iż z panną Jadzią utrzymywał bliższe stosunki.

Wkrótce wyszło na jaw, że Mikolajczyk wcale nie znał p. Jadwigę K. i, że nikczemne insynuacje pod jej adresem są wyrazem dawnej przyjaźni, jaką żywił dla Kałabuna, pragnąc go w ten sposób ratować z opresji „alimentowych”.

Zeznaniem Mikolajczyka zainteresował się prokurator. Pociągnięty on został do odpowiedzialności za krzywo przysięstwo. Sąd okręgowy w Łomży skazał Mikolajczyka na jeden rok więzienia. Sprawę tę dzisiaj rozważał sąd apelacyjny w Warszawie, który wyrażywszy pod uwagę okoliczność łagodzącą, a mianowicie, że oskarżony dopuścił się tego przestępstwa z powodu źle zrozumianego koleżeństwa — orzeczoną karę obniżył do pół roku więzienia.

Obronę wnosil adw. Miecz. Ettlinger.

## Mord na tle seksualnym w Wilnie

WILNO, 12.2. (Tel. wł.). — Dziś w nocy, przy ul. Sofjany 6 została zamordowana niejaką Bronisława Szczecińska, której ciało znaleziono rano w łóżku, z licznymi ranami, zadanymi sztyletem. Podejrzano o to morderstwo mieszkańca Łodzi, niejakiego Adolfa Czyżraka, policja aresztowała. Morderstwo popelnione było na tle seksualnym.

## Zamach rewolwerowy na głównodowodzącego francuskich wojsk w Maroku

PARYŻ, 12.2. (Tel. wł.). — Na francuskiego generała Marquisa głównodowodzącego wojskami francuskimi w południowym Maroku dokonano zamachu rewolwerowego. Jeden z francuzów, służących w kolonialnej armii francuskiej w Maroku, oddał do generała dwa strzały rewolwerowe, jednak oba chybiły. Sprawcę aresztowano.

## Odkrycie jednego z najstarszych zabytków egipskich

LONDYN, 12.2. (Tel. wł.). — Pracownicy w Egipcie przy wykopaliskach uczeni odkryli w najbliższym sąsiedztwie wielkiego Sfinksa jeden z najstarszych zabytków egipskich. Jest to, jak wynika z napisu, mauzoleum, w którego wnętrzu, mimo, że grobowiec największego kapłana egipskiej bogini Necheb, Ra Oweza, jego podwładnych, Mauzoleum składa się z 80 komnat, kurjaty, krypt i grobowców mniejszych. Nie znaleziono w nim jeszcze mumii samego arcykapłana, lecz dużo mumii kapłanów niższych jego podwładnych, wiele kościotłoców, klejnotów i różnych przedmiotów użytkowych z epoki staroegipskiej. Grobowiec jest cały z marmuru. Przedstawia on wprost olbrzymią wartość archeologiczną i faktyczną.

## Trzeci samochód skradziono w b. tygodniu

Z przed domu Chmielna 32 niewykryty sprawca skradł pozostawiony chwilowo bez dozoru samochód „Citroen” nr. 21638, wartości 15.000 zł. Samochód jest własnością inż. T. Sztramajera (Inżynierska 6).

## Pijany ludożerca

W restauracji przy ul. Czerniakowskiej wynikił sprzeczką między kłómkami pijanymi uczestnikami libacji, podczas której jeden z pijaków odgryzł kawałek nosa i palca lewej ręki 23-1. St. Piórkowskiemu (Niska 16). Pozbawiony czubka nosa Piórkowski pojechał do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny udzielił mu pierwszej pomocy.

## Nieudany występ cyrkowca

Przechodzący ul. Żelazną Dymitr Waszczyzyn, lokator „Cyku” (Dalka 62) znalazł kawałek żelaza.

„Cyrkowiec” postanowił skorzystać z nadarzącej się okazji, udał się przeto na ul. Prostą 17, gdzie przy jedynym piwnie wymalował skoba, zabrał kosa z jabłkami i skierował się do wyjścia. Szemery i hałas zasygnalizowały właścicielce piwnicy Marjanna Pawła kowa, mająca mieszkanie w suterynie która wszczęła alarm. Dozorca Jasiński w rezultacie cyrkowca schwytał i zaprowadził do 6-go komisariatu.

## Czadem zatruty się trzy osoby

Przy ul. Szwedzkiej 18, na Pradze, wskutek wadliwej urzędzonej pieca, wydzielał się czad, którym zatruta się cała rodzina, a mianowicie: 42-1. Leon Bartłok, urzędnik, 35-1. Zofja, żona jego i 15-1. Halina, córka.

Lekarz pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów pozostawił szczeniuch na leczeniu w domu.

## Dwa wypadki zatrucia alkoholem

Przy ul. Siedzibnej 3, na Nowem Bródnie, znaleziono dziś w nocy nieprzytomnego wskutek zatrucia alkoholem Kaz. Włodarczyka, pracownika miejskiego.

Przy ul. Czerniakowskiej 44, znaleziono pijanego Jana Lipkę dekarza (Lubkowska 11).

Oflarom alkoholu pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Włodarczyka przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## Najwyższy komfort podróży

ZAPRAWNIA KOMUNIKACJA POWIETRZNA Stuprocentowe bezpieczeństwo.

## Wyczerpana Rada Miejska

### Jakie będą losy projektu podwyżki taryfy autobusowej? — Czy kadencja obecnej Rady zostanie przedłużona?

W wyświegłym tempie przeprowadzana dyskusja budżetowa w Radzie Miejskiej wyczerpała całkowicie pp. radnych, tak, że po ostatecznym „zmaglowaniu” budżetu, zażywają oni teraz pełnego wypoczynku. W Radzie Miejskiej panuje kompletna cisza i t. zw. „zimowe ogórki”. „Parlament samorządowy” stolicy niema jakos obecnie zbyt wielu spraw do załatwienia i plenum Rady, z braku tematów do dyskusji, zwolane zostało nie zapewne dopiero w końcu bieżącego miesiąca. Komisje radzieckie rozpoczęły pracę dopiero w przyszym tygodniu.

Wśród zagadnień, nad jakimi zastanawiać się będzie musiała Komisja Budżetowa, na pierwszy plan wysuwa się sprawa niefortunnego projektu magistrackiego podwyższenia taryfy autobusowej.

Trwający już od pewnego czasu spadek frekwencji w tramwajach, powinien być groźnym ostrzeżeniem przeciwko podwyższeniu taryf i zamachowi na kieszenie pasażerów autobusowych. Byłoby tragicznie, gdyby Magistrat istotnie nie orzekał się, iż przez podwyżkę spowoduje zmniejszenie się frekwencji w autobusach, ale najtragiczniej, że Magistrat właśnie pragnie spadku tej frekwencji, aby w ten sposób odciążyć przepelnione wozy. Zamiast rozszerzyć przedsięwzię-

stwo, zwiększyć liczbę wozów na istniejących już liniach i w ten sposób odciążyć autobusy, zyskując zwiększenie wpływów, Magistrat mechanicznie podcina rozwój tego tak popularnego środka lokomocji. Względem „nieniszczeniu się wozów” osuwa mimowoli porównanie z muryzmem, który otrzymałszy od milionera łyżkę, nóż i widelec, po dawnemu jadł baraniego palcami, aby nie niszczyć tych przedmiotów. Ziołłwi twierdzą, że najlepiej byłoby autobusy zamknąć w garażach i nie wypuszczać ich na miasto, a wówczas nie niszczyłyby się wcale.

Na czoło wszystkich jednak zagadnień wysuwa się coraz bardziej naturalnie pytanie najistotniejsze, czy będą nowe wybory? Kadencja bowiem obecnej Rady upływa 23 czerwca r. b., to też już w kwietniu nowinnyby były wybory rozpisane. Czy będą? Czy może kadencja obecnej Rady zostanie przedłużona? Na ten temat krąży wiele domysłów, wersyj, ploteczek i inspiracji. Władze nadzorcze tymczasem milczą, jak dotychczas, nie zdradzając się ani słówkiem ze swych zamierzeń. Na razie ministerjum spraw wewnętrznych wzięło pod ścisłą analizę budżet miasta na rok 1930/31 i bada. Jakie będą wyniki tego badania, zobaczymy już w dniach najbliższych.

## Primo de Rivera w Paryżu

PARYŻ, 12.2. (A. T. E.). — Primo de Rivera przybył wczoraj do Paryża. Na powitanie b. dyktatora nie

zjawił się żaden przedstawiciel podsełstwa hiszpańskiego ani rządu francuskiego.

## Niema zgody w Londynie w sprawie łodzi podwodnych

LONDYN, 12.2. (A. T. E.). — Przebieg wczorajszego posiedzenia konferencji morskiej, na którym omawiana była sprawa zniesienia łodzi podwodnych przeszedł tę sprawę w sensie negatywnym. Z powodu różnic między stanowiskami Ameryki, Anglii z jednej strony a pozostałych państw z drugiej, nie zdołano osiągnąć porozumienia

w sprawie zniesienia łodzi podwodnych. Możliwe jest tylko osiągnięcie kompromisu, który ograniczy liczbę i tonaż łodzi podwodnych oraz stosowanie broni podwodnej w walce z okrętami handlowymi. „Times” pisze, że dopiero na jakiejś przyszłej konferencji mogą być uchwalone środki ograniczające używanie łodzi podwodnych.

## Wielkie demonstracje antysowieckie w Paryżu

PARYŻ, 12.2. (A. T. E.). — Wczoraj w Paryżu odbyła się wielka demonstracja przeciwko działalności agentów G.P.U. we Francji w związku z oskarżeniami o porwanie generała Kutiepowa. Na wiecu padły obojętne okrzyki pod adresem posła Dowgalewskiego i poselstwa sowieckiego, których nazywano gniazdem zbrodniarzy i morderców. Mówcy do-

magali się usunięcia z Paryża poselstwa sowieckiego. Po wiecu tłum, złożony z kilkuset osób, usłowski demonstracji przed poselstwem sowieckim, jednakże policja nie dopuściła nikogo. Wiec odbył się z zachowaniem wielkich środków ostrożności. Liczne zgromadzenia poljejanicy czuwal nad sposobami przebiegu zbrodniarzy i morderców. Mówcy do-

## Wyprzedaż rosyjskich dzieł sztuki

BERLIN, 12.2. (Rps.). — Władze sowieckie przekazały znanemu antykwaryuszowi Boernerowi w Lipsku transport sztuków, pochodzących ze zbiorów państwowych. An-

tyki te wyprzedane będą w Niemczech, uzyskane zaś pieniądze przeznaczone są — jak twierdzi prasa niemiecka — do podsyłania komunistycznej akcji w Niemczech.

## Katastrofa w Kopalni

BERLIN, 12.2. (Tel. wł.). — W kopalni Sophie Jacoba pod Akwizgranem zerwał się ganek podziemny, zasympując 6 górników. Oddział ratunkowy, po trzech godzinach pracy wydobył 3 żyjących, po-

tem jednego zabitego i jeszcze jednego żywego górnik. Jeden z zasypanych dotychczas znajduje się pod gruzami i niema nadziei wydobyć go żywego.

## Samochód o szybkości 450 Km. na godzinę

LONDYN, 12.2. (Tel. wł.). — Słynny automobilista Ludwik Coatesen buduje samochód, w którym

ma być osiągnięta na wyścigach rekord 450 km. na godzinę.

## Pasażer wypadł z samolotu

PARYŻ, 12.2. (A. T. E.). — Na lotnisku Le Bourget pewien lotnik zaprosił znajomego do samolotu celem odbycia krótkiej podróży napowietrznej. Po wylądowaniu lotnik spostrzegł, iż pasażera nie było w

samolocie. Po krótkich poszukiwaniach znaleziono jego zwłoki w pobliżu lotniska. Przypuszczają, że wypadł on z samolotu podczas ewolucyj powietrznych.

## Sowiety wyznaczały rozruchy na 6 marca

MOSKWA, 12.2. (Rps.). — Komitet wykonawczy międzynarodowej komunistycznej z udziałem delegatów partji komunistycznych Polski, Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Anglii, państw Bałkańskich, Austrii, Holandii i Belgii ogłosił odezwę do „proletariatu światowego”, nawołując komunistów we wszyst-

kich wymienionych krajach do zorganizowania demonstracji i rozruchów w dniu 6 marca r. b. Międzynarodówka komunistyczna proklamuje dzień ten „międzynarodowym dniem wystąpienia robotników i bezrobotnych we wszystkich państwach świata”.

## 25 stopni mrozu w Monachium

MONACHJUM, 12.2. (Tel. wł.). — 25 st. W miejscowości kąpielowej Tölz temperatura dochodzi do 23 stopni zera. W miejscowościach, położonych w górach, temperatura jest jeszcze niższa.

# Królowa wszystkich serc

Niezwykły madrygał jak na dzisiejsze czasy

Siedemdziesiąt dwa letni książę Portlandu wydał w tych dniach w swym zamku Welbeck Abbey uroczysty bankiet z okazji pięćdziesiątej rocznicy otrzymania przez ten tytuł książęcy, tudzież z okazji 40-letniego pożycia swego z obecną małżonką. Książę wygłosił podczas uczty, na której asystowało 1200 jego poddanych wraz z rodzinami, pochwalną mowę na cześć swej żony:

„Najpiękniejszym momentem mego życia była chwila, gdy ta oto dama, będąca netylko królową mego serca, ale wszystkich serc tych, którzy mieli okazję zetknięcia się z nią, oświadczyła mi, iż decyduję się być moją żoną. Wszędzie, gdzieśmy byli, łagodziła ona chorobę i cierpienie, nie tylko pomagając ludziom, ale i zwierzętom. Ja, moi przyjaciele, mogę to najlepiej zaświadczyć, gdyż jestem z nią 40 lat poślubiony. Jej pierwszą myślą, gdy się budzi, i jej ostatnią myślą, gdy udaje się na spoczynek, jest: „co mogę zrobić, aby pomóc swym dwunożnym i czte-

ronożnym sąsiadom i przyjaciółom?” Błagam tedy Boga, aby w swej łasce zachował ją jaknajdłużej dla mnie i dla dobra jej dzieci, jak i jej niezliczonych przyjaciół”.

Książka Portlandu, jako panna, nosiła nazwisko Dallas-Yorke. Jej za rączyną z księciem nastąpiły w nader romantycznych okolicznościach. Książę ujrzał ją po raz pierwszy z okna wagonu, gdy stała na peronie jakiejś małej i głuchej stacyjki kolejowej. Ten krótki rzut oka wystarczył, aby zakochały mężczyzna powiedział sobie, że nie poślubi nikogo, tylko tę jedyną nieznaną mu kobietę, a gwałtownie to uczucie było jednocześnie tak silne i zdecydowane, iż miss Dallas-Yorke stała się wkrótce jego małżonką.

Przez swe rzeczywiste niezwykle miłosierdzie księżna jest powszechnie uwielbianą. Przed kilku laty np. nabyła ona jakiegoś konia, spotkanego w zaprzęgu na jednej z ulic Londynu, gdyż wzbudził on w niej litość swą wymizerowaną postacią.

## Smutna pamiątka

Na miejscu, na którym od kuli Gawryła Principa padł arcyksiążę austriacki i następca tronu, Franciszek Ferdynand, rząd serbski ma umieścić tablicę pamiątkową. Morderstwo to będzie na zawsze pamięt-

ne, jako ta ostatnia kropla, która spowodowała przelanie się kielicha, nie będąc bowiem właściwym powodem wojny, dało jednak Austrii pretekst do wypowiedzenia wojny Serbji.



Miejsce w Sarajewie, gdzie padł zastrzelony przez Principa austriacki następca tronu Franciszek Ferdynand.

## Przyszłość świata należy do radjum

Tak twierdzi znany francuski elektrotechnik, profesor Jean Lebadie. Daleka przyszłość, pisze on nie należy do elektryczności, lecz do dalszego rozwoju naszego poznania i użytkowania tych tajemniczych sił jakie ukryte są w radioaktywnych ciałach, których ziemia posiada z pewnością o wiele więcej, niż to dzisiaj przypuszczamy możemy.

Wlewy odkrywcy radjum skonstruował przed laty coś w rodzaju perpetuum mobile w postaci miniaturowego motoru poruszanego przez rad, którego ilość wynosiła kilka centygramów tego drogiego ciała.

Gdybyśmy do takiego celu użyli jeden kilogram radu, moglibyśmy nim poruszyć motor, który działałby bez przerwy 1800 lat. Ale chociaż praca,

którą przez ten szalony czas wykonałby ów motor, polegałaby na podnoszeniu 5 milionów ton na wysokość wieży Eiffla — byłaby zbyt korzonna, gdyż owa do niej potrzebna ilość radu kosztowałaby 200 milionów franków.

Jeżeli więc prawdziwym jest przypuszczenie francuskiego uczonego, iż ziemia nasza posiada wiele materjału, zawierającego rad — przyszłość ludzkości pójdzie rzeczywiście inną drogą, a drogę tę pierwsza wskazała wielka rodaczka nasza Marja Curie-Skłodowska.

**Dr JAN ALAPIN**, Królewska 31 (obok Marszałk.)  
Niemoc płciowa, skórne, weneryczne.  
Analizy 9 r.—8 w., w niedzielę do 2 pp.

# Z życia kolonji polskiej w Espirito Santo

W roku ub. wyjechały z Polski dwie partje osadników polskich na tereny kolonizacyjne do stanu Espirito Santo w Brazylii. Było to zapoczątkowanie planowej akcji skierowania ruchu wychodźczego z Polski do Brazylii, gdzie w niektórych stanach od szeregu już lat zamieszkują koloniści polscy i cieszą się tam powodzeniem. Pierwszy prób-

przybyciu na kolonję otrzymali swe działki i przystąpili do ich uprawy. Z korespondencji nadchodzących do kraju od kolonistów, wynika, że są oni zupełnie zadowoleni i że pierwsza kolonja polska Aguia Branca zaczęła się już nadobrze zagospodarowywać.

Pierwsza partja próbna w chwili przybycia drugiego transportu była

polskiej obywatelem brazylijskim, z pochodzenia Polakiem. Wydarzenie to, jak piszą w korespondencjach, przyjęte zostało przez ogół nowych osadników z nadzwyczajnym entuzjazmem, gdyż poczytywali to za dobrą wróżbę.

Wszyscy koloniści przybyli na kolonję w dobrym zdrowiu. Mimo zmiany klimatu nikt nie zachorował, nawet choroba morska nie bardzo dała się emigrantom we znaki—tak sprzyjająca była pogoda podczas podróży.

Wszyscy też zabrali się ochoczo do pracy, do zaciętej walki z puszcza. Trzebieenie puszczy odbywa się w sposób stosunkowo dość prosty, mianowicie wycina się cieńsze drzewa i zarośla, które schną przez 1 do 2 miesięcy i następnie podpalia się je. Po wypaleniu drzew, ziemia jest już gotowa pod uprawę.

Według najświeższych wiadomości z kolonji, nastrój wśród kolonistów jest dobry, a podnoszą go jeszcze horoskopy bliższych zbiorów: w oczach rośnie kukurydza, ryż, fasola i warzywa.

W ciągu półtora miesiąca od zasadzenia kukurydza wyrosła już ponad wysokość człowieka.

Większość rodzin w początkach stycznia opuściła baraki, przenosząc się do domków, wystawionych na własnych działkach. Budulca mają koloniści poddostatkiem i to w wyborowym gatunku, to też budowa domów mieszkalnych i budynków gospodarskich nie napotyka na większe trudności. Niektórzy członkowie licniejszych rodzin znaleźli zatrudnienie przy robotach na wzorowej plantacji zaprowadzonej przez Towarzystwo Kolonizacyjne.

Kierownictwo tej plantacji oraz administracja kolonji łącznie ze starymi emigrantami, którzy już od szeregu lat przebywają w Brazylii, pouczają nowych osadników o sposobach uprawy, dostarczają im roślin i nasion i t. d.

Koloniści, którzy bądź co bądź wyjeżdżali z kraju z niepewnością a nawet lekką obawą o swą przyszłość, pisują do swych rodzin, pozostałych w kraju i do znajomych, chwaliąc sobie pobyt i nowe warunki po tamtej stronie Oceanu i zachęcając pozostałych do pójścia w ich ślady.

Najbliższe transporty na kolonję Towarzystwa emigracyjnego w Brazylii wysłane będą począwszy od końca marca lub początków kwietnia r. b. w odstępach czasu mniej więcej co miesiąc.

Emigracja prowadzona celowo, zmierzająca do tworzenia zwartych osiedli polskich netylko nie uboży kraju macierzystego, ale przyczynia się do jego wzbogacenia i do pomnożenia polskiego stanu posiadania, co zostało już stwierdzone przez sfery miarodajne, które tego rodzaju wychodźstwo skłonne są popierać.



Kukurydza po kilkotygodniowym okresie wegetacyjnym.

ny transport emigrantów w składzie kilkudziesięciu osób wyjechał na kolonję w końcu sierpnia r. ub., drugi zaś transport właściwy, w składzie 180 osób, w miesiąc później, t. j. w końcu września. Towarzystwo kolonizacyjne, które pośredniczyło w tej podróży, przygotowało na przyjęcie nowych osadników baraki dla tymczasowego ich pomieszczenia, wyznaczyło działki, wypaliło na każdej działce półhektarowe kawałki ziemi pod uprawę najniezbędniejszych artykułów, jak ryż, fasola, kukurydza i t. p., jednym słowem zorganizowało kolonję, którą nazwano „Aguia Branca” (po polsku: „Orzeł Biały”).

Wszyscy koloniści niezwłocznie po

już całkowicie zamieszkaną. Dwie rodziny miały już wybudowane własne siedziby, dwie zaś następne przygotowały budulec i przystępowały do budowy. Poza to wszyscy posiali już ryż i warzywa, a przy pierwszych deszczach mieli siac kukurydzę, fasole, manjok, trzcinę cukrową i t. d. Zbiory pierwszych plonów pierwszej i drugiej partji nastąpiły razem w końcu stycznia.

Kolonizacja polska w Brazylii rozpoczęła się zatem, rzec można pod dobrą gwiazdą. W miesiąc po przybyciu na kolonję, kolonista ze wsi Lyse pow. Kolno powiła zdrowego chłopca, który, jako urodzony na ziemi Brazylijskiej, jest już w pełni praw najmłodszym na kolonji



Na karczowisku.

już wszedł Nr 6  
„Kobiety  
Współczesnej”  
Do nabycia we wszystkich  
kioskach i księgarniach —  
**Maison Raftal**  
Niecna 1, pierwsze piętro  
MEBLE, PORCELANA, BRONZY

## Jak się rodzi plotka

Brak tematu i żądza sensacji — oto jej rodzice — Po drodze z ust do ust pęcznieje — Staje się bąbą z gazami zatrutemi

Plotka — to udzielny książę naszego życia. Pajęczyna, która omotauje czasem życie jednostki aż do bolesnych dotknięć. Mieni się tysiakiem barw, każda jest inna w kolorze, a i ta sama także niekiedy posiada dziesiątki tonów.

Wpadamy w jej sieć bezwoliwie. Za nic nie chcemy być jej bohaterami. A przecież jesteśmy niemi niedługo w życiu. W sieć, z racjonalnej na nas przez stulecia plotkę, szarpiemy się rozpaczliwie, chcąc wyrwać się z pod jej nieubłaganego działania. I napróżno. Wpadamy w sieć coraz głębiej. Aż pewnego dnia wkracza pajak — opinia publiczna, wydaje wyrok i oto zostaliśmy niewinnie skazani. Jesteśmy tacy, jakimi nas zrobiła plotka. Nic nie pomogą tłumaczenia, „pogrążają” nas raczej jeszcze więcej.

Sami niejednokrotnie zadajemy sobie pytanie: jak też rodzi się plotka? — Odpowiedź na to daje nam stare przysłowie, mówiąc: plotka wyszana jest z palca; Znaczącyoby to, że prawym rodzicem plotki jest — palec. Tak niskie pochodzenie plotki nie jest zupełnie pewne i można by wskazywać na ten temat, że plotka rodzi się z głębi serca.

jest — język. On to w nieustannym ruchu kilkudziesięciu obrotów na minutę — produkuje wszelkie ludzkie słowo i reprodukuje myśl, której odpadkiem fabrykacji jest właśnie plotka.

Plotka jest produktem wybitnie dorobkiewiczowskim. Najpierw jest zawsze mała, niewinna ploteczka. Ktoś dla żartu czy z „niewinnej” złośliwości rzucił ją w świat. Ploteczka nabiera własnego życia, toczy się dalej, przechodzi z ust do ust. Każdy coś własnego dołoży. Plotka rośnie i tyje. Nabiera rumieńców życia i pewności powodzenia. A kiedy po wielu dniach żywota wraca wreszcie do pierwszego autora — trudno ją zaiste poznać. Przeobraziła się w potężną bomkę, ze wszystkich stron której sączą się zatrute jady. — Niema już wtedy sposobu walczyć z nią. Niema przed nią ucieczki i wyławienia. Opinia publiczna przyjęła plotkę i uczyniła z niej potężną broń przeciwko jednostce.

Jest rzeczą niewątpliwą, że u źródła powstawania plotki leży z jednej strony ambicja „wiedzenia”, a z drugiej — żądza sensacji. Skoro nie już tak zjeździemy we troje, we trzech, czy we trzy — wypadła o zemść pomówić. To „coś” musi być

interesujące, nieoklepane i jeszcze niewiadome. Tak przyjemnie przecieć popisać się choćby w najmniejszym audytorjum słuchaczy swym багаżem informacyjnym, bystrością obserwacji, zdolnościami detektywistycznymi. Szczególnie — w epoce romansów kryminalistycznych. Tak miło jest oczarować i oszołomić słuchaczy niezwykłą wiadomością. Tembardziej — że ci słuchacze tak chętnie słuchają wiadomości poufnych z życia ukochanych bliźnich, tak żarliwie czyhają na sensację codziennego południa w kawiarni i tak ploną z radości i wdzięczności, że danem im było usłyszeć coś, czego nie domyślali się, nie podejrzewali, a co rzuca cień pikanterji na osobę szanowanego naprzykład ojca i obywatela.

Tak, w tem rozumowaniu jest też trochę prawdy. Mamy przecież codzień nieodmiennie to samo. Gdyby choć jeden plątek był niepodobny do wszystkich plątków w roku. Z tym ciężarem monotonji — niezaważne można wytrzyma. Więc szukamy wypadków nadzwyczajnych, innych niż codzień, choć trochę niezwykłych i niepodobnych do tego, co wiemy.

A kiedy zdobywamy sensację — plotkę — twarz tężeje ze zdumienia. Jest nam jakoś przyjemnie. Kiedy ją powtarzamy — puszczamy dalej — nie możemy się oprzeć chęci nadania plotce jakiejś dodatkowej barwy. I plątka zamienia się w szybkiego biegacza. Odbija nieustannie sprinty od ucha do ucha, z ust do ust. I rośnie, rośnie — jak lawina. Takim jest żywot plotki. Małe miasteczka snają ją bodaj najlepiej.



Karczowisko przygotowane pod uprawę.

## Gazolinowe motory nie znoszą pijaków

W tych dniach znaleziono w Londynie we wnętrzu małego zamkniętego auta dwu ludzi martwych. Przyczyna ich śmierci zdawała się na razie niezmiernie zagadkową i dopiero sekcja ich zwłok wykazała, iż padli oni ofiarą pewnego rodzaju gazu, wydzielanego przez gazolinowy motor auta. Gaz ten przedostawał się do wnętrza przez źle uszczelniony spód kartrki. Fakt ten był początkowo niezrozumiałym ze względu na niewielką ilość tego trującego gazu, który przyniósł śmierć przez osłonięcie. Wypadkiem tym zainteresował się dr. Leonard Hill, kierownik Narodowego Instytutu dla badań medycznych i zbadaw-

szy szczegółowo wszystkie okoliczności zagadkowej śmierci tych dwu ludzi, wyjaśnił przedewszystkiem, że w żołądku ich znaleziona została pewna ilość alkoholu i to było główną przyczyną ich śmierci. Albowiem najmniejsza doza wspomnianego gazu wydzielnego przez gazolinę w połączeniu z alkoholem stać się może przy czyną śmiertelnego zatrucia.

Winną to być przestrogą, aby po spożyciu choćby nie wielkiej ilości alkoholu, nie siadać do zamkniętego auta, którego spód nie jest należycie uszczelniony, a także nie przybywać w garażu, podczas gdy pracuje motor auta zasilany gazoliną.



# Sportowy Przegląd

## Narciarstwo w wojsku rozwija się pomyślnie

W niedzielę ubiegłą sport polski obchodził uroczyste jubileusz dziesięciolecia. Dziesięć lat zaledwie nieskrępowanej pracy, jest to bardzo niewiele w porównaniu z innymi państwami europejskimi, a zwłaszcza amerykańskimi, które od lat pracują systematycznie nad podniesie-

liczbą, ani klasą nie dorównują zawodnikom dalekiej Północy, gdzie warunki atmosferyczne sprzyjają uprawianiu tego sportu od dawna, je dnak w Europie środkowej należą bezwzględnie do najlepszych, jak to wykazał cały szereg imprez międzynarodowych.



Narciarski patrol wojskowy. Od lewej ku prawej: kapr. Kozik (4 p. s. p.), szer. Kuraś (1 dyw. samoch.), por. Kasprzyk (21 p. a. p.), strz. Luszczyk (4 p. s. p.) i strz. Nowak (1 p. s. p.).

niem poziomowi wychowania fizycznego miejscowej młodzieży. Możemy jednak stwierdzić z zadowoleniem, że w krótkim okresie czasu uczynio stosunkowo bardzo dużo, i że sport polski jest obecnie znany i ceniony we wszystkich niemal państwach o wysokiej kulturze sportowej.

Obok słynnej nie tylko w Europie, ale i za Oceanem, polskiej lekkoatletyki, w której posiadamy takich asów, jak Konopacka, Petkiewicz czy Kostrzewski, narciarstwo należy do tych dziedzin sportu, w których nie mamy potrzeby obawiać się współzawodnictwa z najwybitniejszymi specjalistami. Wprawdzie polscy narciarze ani

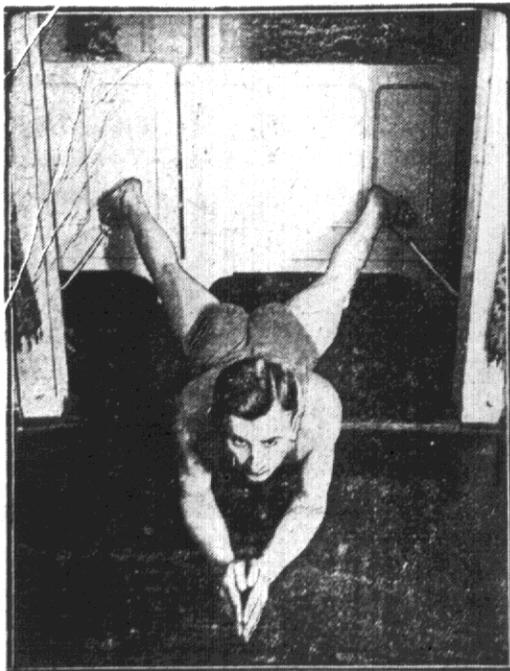
Narciarstwo, które ułatwia w bardzo znacznym stopniu przebywanie pokrytych śniegiem i nierównych terenów, ma, jak to można łatwo przewidzieć, specjalne znaczenie dla wojska. Wskazuje na to wprowadzenie do programu Igrzysk Olimpijskich specjalnego biegu patroli wojskowych ze strzelaniem. U nas również władze wojskowe kładą ostatnio bardzo duży nacisk na rozpowszechnienie tego pożytecznego sportu w szeregach naszej armji, organizując kursy narciarskie itp. Zdjęcie nasze przedstawia polski patrol reprezentacyjny, złożony z rutynowanych zawodników, z instruktorem por. Kasprzykiem na czele.

## Specjalna kapituła dla odznaczeń sportowych

W swym przemówieniu niedzielnym na obchodzie jubileuszowym Z. Z. płk. Ulrych zapowiedział utworzenie specjalnej kapituły z pośród osób obe-

nie odznaczonych, która zajmie się w przyszłości przyznawaniem odznaczeń. Corocznie odznaczonych będzie kilkanaście osób.

## Zimowy trening suchy pływaka



Przy pomocy gum.

W ostatnich numerach pisma naszego wytłumaczyliśmy i pokazaliśmy na fotografii, i jaki sposób pływaka może wykonywać zimowy trening pływacki. Na ilustracji naszej wyraźnie było widać, jak specjalista stylu pływackiego „crawla” może u siebie w pokoju przy prostej kombinacji dwóch linek gu-

mowych trenować ćwiczenia rąk i nóg. Dzisiejsza nasza ilustracja wyjaśnia, że przy tej samej kombinacji gumek również u siebie w pokoju można trenować styl klasyczny. Na ilustracji tej widzimy dokładnie, w jaki sposób należy wykonywać ćwiczenia nóg do tego stylu.

## Zawody bokserskie w Łodzi i w Krakowie

Zawody międzyklubowe Geyer — Makabi (Warszawa) w boksie zostały w ostatniej chwili odwołane. Odsyłał się natomiast wieczór bokserski w Filharmonii połączony z turniejem wag ciężkich.

Wyniki: waga musza: Wołatin bije na punkty Spodenkiewicza, w wadze koguciej Cegielski zwycięża niespodziewanie Małuszczaka, w wadze półciężkiej Cyran wygrywa przez techniczny k.o. z Kawczyńskim, Klimczak (waga lekka) zwycięża przez dyskwalifikację Stahla (półśrednia), w wadze półśredniej Kuropatwa wygrywa z Baranowiczem, w wadze średniej Paul bije Bitza.

Spotkania międzynarodowe w wadze ciężkiej daly wyniki następujące: Wocka (śląska) uzyskuje wyrok remisowy z mistrzem Niemieckiego Śląska Richterem, a Stibbe (Łódź) walczy bez rezultatu z mistrzem południowo-wschodnim Niemiec — Mięćwą. Oprócz tego odbył się bardzo ciekawy mecz Saweryniak — Biewald (mistrz Śląska Opolskiego) — jakonczony pewnym zwycięstwem łodzianina.

\*

W Krakowie odbyły się zawody bokserskie Wawelu. Oprócz szeregu walk wewnętrzno-klubowych rozegrano spotkania z zawodnikami śląskimi. W wadze muszej Synoczek II (śląska) bije na punkty Sworzenowski (Wawel), w wadze półśredniej Stwidnicki (mistrz Armji) zwycięża Kulesę (śląska).

## ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE

W basenie krytym YMCA w Krakowie odbyły się, w niedzielę, ogólnopolskie zawody pływackie z udziałem zawodników krakowskich i śląskich. Wyniki zawodów: Panowie: 400 mtr. st. dow. — Ruppert, (Cracovia) 6:15 sek., 200 m. klas. — Klaputek (SKLA) 3:15 sek., 100 m. dow. — Kot Jan (Cr.) 1:11,3 sek., 100 m. nawznak — Zakrzewski (Cr.) 1:31 sek. Sztafeta 5 x 50 mtr.: 1) Cracovia I — 2:43,1 sek., rekord okręgowy, 2) SKLA, 3) Cracovia II.

Panie: 100 m. st. dow. — Raszdorfówna (SKLA) 1:32 sek., rekord Polski, 100 m. klas. — Kaszkubska (SKLA) 1:42 sek. Sztafeta 3 x 50 m. drużyna kombinowana 2:25 sek. Po zatem odbyły się konkurencje dla młodzików obojga płci.

## ZWYCIESTWO WARTY

W Poznaniu Warta pokonała w meczu piłkarskim Posańską 3:2 (1:1). Zwycięstwo mistrza Polski, osłabionego brakiem Stalińskiego, nie przyszło łatwo. W drugiej połowie Posańską prowadziła już 2:1 i dopiero w ostatniej chwili Warta wyrównała i uzyskała zwycięstwo.

## I KROK ŁYŻWIARSKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

I Krok Łyżwiarski odbędzie się definitywnie w dn. 15 i 16 lutego r. b. I Krok Łyżwiarski dostępny jest tylko dla młodzieży szkolnej. Startować mają prawo tylko ci zawodnicy, którzy nie zostali nigdy odznaczeni na zawodach łyżwiarskich, ewentualnie nigdy jeszcze nie startowali. Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe żetony. Konkurs odbędzie się w konkurencji jazdy szybkiej i figurowej. Szczegółowe warunki konkursu będą ogłoszone w najbliższych dniach. Zapisy przyjmuje sekretariat KS. Pol. YMCA — Ujazdowska 22 dn. 11 i 12 lutego od godz. 17 do 19. Wymagane jest świadectwo zdrowia, poświadczane przez lekarza szkolnego. Wpis 1 zł. od zawodnika. Konkurs dostępny jest panom i panom. Zawody odbędą się w Parku Szkolnym im. Jana Sobieskiego (Agrykola).

## WALNE ZEBRANIE CRACOVII

Walne zebranie Cracovii wybrliło na rok bieżący identyczny zarząd z ustępującym. Na czele klubu stanął dr. Edward Cetnarowski.

STIBBE WYJECHAŁ DO PARYŻA  
Erwin Stibbe, najlepszy bokser polski, wyjechał w poniedziałek na paromiejscowy trening do Paryża.

## ZJAZD AUTOMOBILOWY DO KIELC

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbędzie się Zjazd Automobilowy do Kielc. W zjeździe uczestniczyć mogą zespoły po 5 wozów każdy bez względu na markę i moc silnika maszyny. Automobilklub Polski reprezentowany będzie prawdopodobnie przez 5 teamów. Zjazd organizuje Łódzki Automobilklub.

## DZIS DWA MECZE PING-PONGOWE

Dzisiaj we środę odbędzie się dwa mecze ping-pongowe o mistrzostwo rebotnicze, a mianowicie w lokalu Skry godz. 19.30 Skra — Marymont, w lokalu Dzielnia 56 — ar — Czerwoni.

## Dzisiaj rozpoczynają się mistrzostwa narciarskie Polski

Dzisiaj we środę rozpoczynają się w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. W pierwszym dniu rozegrany będzie bieg 50 km. Dalejszy program przewiduje: cwartek — bieg pań, piątek — bieg zjazdowy, sobota — bieg 18 km. indywidualny i do kombinacji, niedziela — skoki indywidualne i do kombinacji. Zawody odbywają się w konkurencji międzynarodowej, niestety jednak

ze względu na przerwanie przewodów telefonicznych z Zakopanem niepożrebna jest ustalić liczbę zgłoszeń zagranicznych.

Reprezentanci Polski, na mistrzostwach Niemiec w Oberstdorfie z Czerwoniem, braćmi Szostakami i Zdzistawem Motyką na czele wrócili już do Zakopanego i wezmą udział w mistrzostwach.

## Wycieczka dziennikarzy polskich do Oslo

Organizatorzy zawodów narciarskich o mistrzostwo FIS w Oslo (22 lutego — 3 marca) zawiadomili PZNarciarski, że dziennikarze polscy udający się na powyższe zawody korzystając będą za pośrednictwem miejscowego biura prasowego (Oslo, Stortingsgaten 2) z różnych ulg i pomocy przy zakwaterowaniu. Oprócz tego dzienni-

karze polscy liczyć mogą na bezpłatny przejazd kolejami norweskimi, oczywiście po uprzednim porozumieniu się z poselstwem Norwegii w Warszawie.

Wszelkich informacji udziela zarząd PZNarciarskiego (ul. Żórawia 23 m. 5).

## Za zasługi na polu rozwoju sportu w Polsce



W ubiegłą niedzielę odbyła się w stolicy w sali W. T. W. uroczystość 10-lecia działalności Zw. związków sportowych. Z tej okazji naczelna magistratura sportowa w Polsce wręczyła szereg dyplomów pamiątkowych osobom, klubom i organizacjom, zasłużonym na polu sportu w Polsce. Na ilustracji naszej widzimy moment wręczenia dyplomu przez prezesa Z. Z., płk. Ulrycha, znanego działacza p. K. Muszalniewicza, współpracownika „Przeglądu Wieczornego” i redaktora „Startu”. Obok stoi sekretarz honorowy Z. Z., dr. Orłowicz.

## Czyżby schyłek kobiecej piłki nożnej

Piłka nożna, bodaj najpopularniejszy sport wśród francuzek, w sezonie bieżącym niespodziewanie wykazał jakgdyby zaczątek kryzysu. Liczba członkiń w klubach piłki nożnej nie co się zmniejszyła, spadła również liczba drużyn, biorących udział w rozgrywkach o mistrzostwo Francji.

W sportowych kołach francuskich — obław ten budzi zrozumiały niepokój. Piłka nożna jest tam uważana jako niemal najbardziej propagandowy sport dla kobiet, gdyż, jak wykazało doświadczenie, największy przyrost członkiń mają we Francji kluby piłki nożnej, a cały szereg dziewcząt sport ten uprawiających, potem chętnie przechodzi do uprawiania innych gałęzi sportów.

W roku ubiegłym zanotowano, że liczba drużyn, zwykle rozgrywających mistrzostwo zmniejszyła się do Paryża o dwie, a dla prowincji o kilka drużyn. Nie przybyła natomiast ani jedna nowa drużyna.

Powyzszy objaw wywołał ożywioną dyskusję w zainteresowanych środowiskach kobiecych sportowych. Niejaki p. Bourgeois, wieloletni trener i działacz na polu piłkarskim kobiecego w ten sposób formuluje swoje na temat kryzysu uwagi:

„Piłka nożna, oparta na specjalnie przystosowanych do wymogów organizmu kobiecego warunkach technicznych, stanowi sport dla kobiet zgola odpowiedni. Wymaga jednak dobrego przygotowania ogólnego, wymaga już wyrobienia fizycznego uzyskanego przez praktykę ćwiczeń gimnastycznych i biegów. Piłka nożna wymaga od zawodni-

czek dość dużego wysiłku. Na występ ten zdobyć się mogą tylko te osoby, które przeszły uprzednio ogólne wychowanie fizyczne”.

Kluby piłki nożnej mają wadliwe metody pracy. Zapisuje się do klubu młoda dziewczyna. Z punktu zostaje członkiem drużyny i z punktu — kopie piłkę. Wkrótce dziewczyna ta staje do rozgrywek, w których zdobywa się na maksimum energii. Pod nieioną ambicją, zdopinguwana przez swój klub, daje z siebie wszystko. Kończy się często ta niewłaściwa zabawa ze szkodą dla zdrowia młodych dziewcząt.

Pan Bourgeois na obecną sytuację znajduje lekarstwo bardzo radykalne. Oto radzi Kobiecemu Związkowi Sportowemu we Francji, aby zalecił klubom piłki nożnej obowiązujące wprowadzenie wychowania fizycznego dla swych członkiń, badania lekarskie i karty zdrowia. Gdyby do zaleceń tych kluby nie chciały się zastosować — p. Bourgeois radzi po prostu skasować całkowicie oficjalne imprezy piłkarskie do czasu zastosowania się klubów do racjonalnych życzeń związku.

Trudno, doprawdy, nie przyznać racji wywodom p. Bourgeois. I trudno nie zauważyć, że wywody jego posiadają wiele racji także i w odniesieniu do wszelkich innych sportów, uprawianych zawodniczo, w których również na przygotowanie wszechstronne organizmu młodej dziewczyny do ponoszenia bez szwanku wielkich wysiłków w zawodach zbyt mało zwraca się uwagi.

# Ojcowie miasta radzą

Jednakże Ben Akiba wszystkiego nie przewidział. Domyślał się niewątpliwie, że do recenzenta mogą mieć słusze, lub niesłuszne żale ci kogo imiennie on porusza, ale żeby stało się odwrotnie i jedynymi z pretensjami byli ci, właśnie, których się pominięto milczeniem, tego stary ben Akiba nie pomyślał. Tak się jednakże stało po ukazaniu się sprawozdania z poprzedniego posiedzenia Rady Miejskiej, którą ośmieliliśmy się przywrócić do aktorów teatralnych. Statysty poczuli się urażonymi w swej „godności, że ich nazwiska pominięto. Bojąc się, by nie stracić prenumeratorów, obiecywaliśmy każdemu z osobna, że ten grzech nieostrożności naprawimy. Zechciejcie jednakże trochę cierpliwie jeszcze zaczekać, albowiem dziś kolejność należy się z urzędu komu innemu.

Cóżby to był bowiem za teatr, nawet radziecki, gdyby nie pomyślano o widzach. Ma ich Rada Miejska pod dostatkiem. Niemniej ciekawi od samych aktorów. Publiczność teatru radzieckiego jest różnolita w zależności od repertuaru.

Gdy naprzykład na porządku dziennym będzie sztuka obyczajowa, sprawa uruchomienia autobusów, galerię przepelniają dorożkarze. Dobrze, że już po czterech kolejnych porządkach dziennych została załatwiona. Gdyby trwało to jeszcze dłużej, wszystkie konie dorożkarskie byłyby wyzdychały z głodu, gdyż rycerze bata zamiast zarobkować ciągle przesiadywaliby na Radzie Miejskiej.

Podczas krótkowidli z 13-tą pensją publiczność stanowią sferę zwolenników kosmopolityzmu w sztuce. Najmocniej wtedy oklaskują bundowcy p. Kuźniaka, a pepesowcy grę p. Braudego.

Tłumy widzów ściągają zazwyczaj sztuki nastrojowe z zagadnień teatralnych. Stawiali się wtedy wszyscy przyjaciele „Bronka” i jego przeciwnicy. W tych wypadkach nawet stary Wojtek Dąbrowski zdradzał tego wieczoru „ciotkę Helenkę” i biegi na teatrum. Kogo tam zresztą nie było? I przyglądający Wolski i zbankrutowany arystokrata Kosiński i p. Czechowiczówna i piccolo od afiszy Dymitr i nowokreowany dyrektor teatru, czerpiący do tego prawa z tytułu małżonka „gwiazdy Syberji”.

Ale prócz tych widzów, których zainteresowanie ogranicza się do specjalnego repertuaru, są i wszechteatrali, dla których każdy spektakl jest żerem zaciekawienia. Nazwijmy ich solistami wśród widzów i obdarzmy należnymi honorami.

Pierwsze skrzypce należą tu według zasług do pana doktora wschodobylskiego i wszechprzekonanego. Ledwie woźni drzwi otworzą już wpada zziębnięci i błędzi po korytarzu. Do wszystkich ma interes, a największy od tych, którzy do niego nie mają. Na widowni ukazują się rzadko. Wystarczają mu kultyury. Tam już dowiaduje się wszystkiego, co będzie. Gdy tylko skończą się narady frakcyjne i rozpoczyna się posiedzenie już mu to wystarcza. Biegnie na miasto, by go, broń Boże, ktoś nie przescięgnął w kolportowaniu bajek.

Honorowym członkiem wśród widzów jest p. Szolmka Elengorn, popularny w mieście garbu ek. W odróżnieniu od pana doktora skala jego przekonania nie sięga od bundu do chrześcijańskiej demokracji, ale jest stuprocentowym sjonistą, szczerym aż do przesady. Na posiedzenia stale przychodzi i sprawdza, azali przy debacie nad turbozespołem nie urażono w czemkolwiek jego ideologii sjonistycznej. Poza tem, za przykładem pana doktora, jest stałym gościem tutejszych redakcji, tylko na szczęście nie pisuje.

Prawdopodobnie z nudów, a zresztą, któż to się domyślił dlaczego, nie opuści żadnego posiedzenia od początku do końca p. Krasieńska. Zawsze w pierwszym rzędzie, oczywista na lewicy i w czerwonym barcie na głowie symbolu swoich przekonania.

P. dyr. Skąpski może nie z nudów, a z potrzeby też jest wiernym gościem radzieckim. Cóżby robiła bez niego jedna z frak-

cji? Gdy tylko nastawi swoje objekty na właściwy w jego przekonaniu kamerton, siada apatycznie, niczem piszący te słowa, i rozmyśla zapewne nad przeszłymi i przyszłymi swoimi zepsotami.

Jest jeszcze kilku dobrych widzów, których utrwaliłby wypadło, ale trzeba coś wreszcie i o samem posiedzeniu napisać.

Posiedzenie wtorkowe przeprowadzone było już na wstępie materiałem łatwo wybuchowym. Z jednej strony pikanteria nie najprzedszego gatunku, z drugiej nadmiar nonszalancji. W pewnych momentach zdawałoby się, że już wruć będą w powietrze bilety, wizytówki, na szczęście p.p. radni nie mają zwyczaju noszenia ich przy sobie.

Zaczęło się od zgłoszenia przed porządkiem dziennym hurtem 3-ech wniosków nagłych przez frakcję żydowską: 1) co do zachowywania w pewnych wypadkach tajemności posiedzeń komisji, 2) by prawo składania interpelacji, jako punkt ostatni obrad obowiązywało na każdym posiedzeniu i 3) by wobec skreślenia pewnych subdywój na szkoły żydowskie, pokrywać je z innych oszczędzonych budżetem funduszów. Nagłość dwóch pierwszych wniosków przyjęto jednogłośnie. Ostatni nie zyskał dla nagłości potrzebnej większości.

Frakcja socjalistyczna zgłosiła nagły wniosek co do niepunktualnego wypłacania zasiłków towarzystwom opieki społecznej i ten wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Przystąpiono do wyboru przewodniczącego Rady Miejskiej. Każda z frakcji głosowała za swoim kandydatem. W ten sposób uzyskali głosów: kandydat frakcji żydowskiej p. adw. Zadaj 12 gł., frakcji socjalistycznej p. Kuźniak - 9 gł., frakcji chrześcijańsko-demokratycznej p. dr. Kalenkiewicz - 6 gł., i frakcji B. B. p. dr. Jakimowicz - 5 głosów. Przewodniczącym Rady Miejskiej wybrany został większością głosów p. adw. Zadaj, obejmując tę godność po adw. Rutenie.

Sprawa załatwienia zatargu z firmą Łapin i S-owie co do zmniejszenia opłaty za dzierżawę, po zreferowaniu jej przez p. ławnika Sawickiego, na wniosek magistratu, bez dyskusji, przekazana została do rozstrzygnięcia sądowni.

No wniosek komisji regulaminowo-prawnej w sprawie uchylecia przez p. wojewodę trzech paragrafów z regulaminu obrad Rady Miejskiej, mówiących o urawnieniach R. M. w stosunku do członków magistratu, postanowiono uchylene to p. wojewody zaskarżyć do ministerstwa spraw wewnętrznych i przyjęto treść tej skargi, którą w szerokim prawem umotywowaniu odczytał p. radny Zadaj.

Na porządek obrad wróciła raz jeszcze z opinią komisji sprawa wypłaty 13-iej pensji pracownikom magistratu. Sprawa ta wywołała dłuższą, chwilami napiętą dyskusję, w której magistrat przez usta pp. prezydenta Rączaszka i wiceprezydenta Suchowlańskiego zgóry zastrzegł się, że żadne uchwały nie pomogą, gdyż magistrat niema i nie znajdzie na ten cel pokrycia. Innego zdania byli wnioskodawcy pp. radni Kuźniak i Braude wskazując, na szereg pozycji nieużytych z budżetu, które wystarczyłyby według ich mierniania na wymieniony cel. Przeciwni wypłacę wypowiadali się członek frakcji żydowskiej p. Sas, który zresztą zastrzegł się, że przemawia tylko we własnym imieniu i wyjaśnił wnioskodawcom, że żądanie przez nich najmniejszej jeszcze śrubby podatkowej, sięgnie sfer biednych, a więc stworzy nowe kadry potrzebujących, nie zaspakajając żądań pracowniczych.

Wreszcie, gdy p. prezydent w przemówieniu swoim, wskazując na obecne trudności finansowe magistratu, powołał się na to, że wynikają one z konieczności pokrywania długów poprzednich magistratów, zareplikował p. radny Łaszkiewicz, zaznaczając, nie b. z słusznosci, że sprawy poprzedniego magistratu rozpatrzy komisja rewizyjna, a ciągle wywoływanie duchów poprzednich, nie jest

najwłaściwszą formą wykazywania swego alibi.

Przyjęciem wniosku komisji opieki społecznej w sprawie urządzenia ogródków działkowych,

której to sprawie poświęciliśmy swego czasu artykuł wstępny, obrady już po godzinie pierwszej w nocy zakończono.

## NOWINY DNIA

### Koło Przyjaciół Literatury i Sztuki

Dziś o godz 7 wiecz. w sali rady miejskiej odbędzie się organizacyjne zebranie nowotworzonego się Koła Przyjaciół Literatury i Sztuki.

Celem Koła jest ożywienie i rozwój ruchu umysłowego w szczególności artystyczno-literackiego w Grodnie przez: 1) odczyty, wygłaszane przez siły fachowe, 2) referaty i dyskusje, 3) urządzenie wieczorów literackich, 4) koncerty, 5) wystawy, 6) wydawnictwa periodyczne, 7) popieranie sceny polskiej, 8) urządzenie wycieczek krajoznawczych, 9) współpracę ze stowarzyszeniami o celach pokrewnych i 10) utrzymywanie bibliotek.

Jak widzimy z powyższego organizatorzy zakreślili szeroki plan działalności tej nowej placówki, która może i powinna przynieść duże korzyści naszemu życiu intelektualnemu. Ale najbardziej wzorowy i szeroki statut będzie tylko martwą literą i jeszcze jednym powodem do rozczarowania, gdy steru instytucji nie powierzymy w odpowiedzialne ręce. To też z wyjątkową ostrożnością i z głębokim przemyśleniem winno dzisiajże walne zebranie zastanowić się nad wyborem władz Koła. Ośmielamy się twierdzić, że nawet skądinąd zasłużeni, ale obarczeni już wieloma mandatami ludzie, nawet gdyby byli forsowani nie powinni nowego mandatu przyjmować. Pragnęlibyśmy na czele władz tej placówki, która przez lekkomyślne jej potraktowanie może być łatwo już w zarodku spaczona, widzieć nowych ludzi, którzy umieliby w życie nasze intelektualne wnieść powiew świeżego, zdrowego powietrza.

Wierzmy że się to stanie i z całą ufnością w dobrą wolę organizatorów, idziemy na dzisiejsze zebranie.

### Wieczór literacki wilnian

Zgodnie z pierwotną zapowiedzią po ostatecznym porozumieniu się z Wilnem, wieczór literacki gości wileńskich odbędzie się w nadchodzącą sobotę, o godz. 19-iej w sali rady miejskiej. Po wieczorze wspólna kolacja w sali oficerskiego Klubu garnizonowego. Wstęp na wieczór 2 zł., udział w kolacji 10 zł. Wierzyć należy, że sfery inteligencji naszego miasta zechcą przyczynić się do uświetnienia pobytu gości i wezmą liczący udział zarówno w wieczorze, jak i wspólnej kolacji.

### Imprezy na Białym Krzyżu

W nadchodzącą sobotę staraniem Zarządu Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w salach kasyna garnizonowego czarna kawa, która ze względu na cel winna zgromadzić liczną publiczność.

### Z życia naszego garnizonu

Dzisiaj w oficerskim klubie garnizonowym zwykły czwartkowy wieczór taneczny i bridge. Jako inowację wprowadza dzisiaj Zarząd Klubu popisy sceniczne. Wieczory czwartkowe w Kasynie już zdobyły sobie pełnię przybywatelskich, zawiązując panującemu na nich nastrojowi miłych, bezpretensjonalnych zabaw i powinny służyć za zachętę do najliczniejszego odwiedzania Klubu.

### Zabawa dla milusińskich

Do czasu niedzielną zabawą kostjumową dla dzieci, stanem Zarządu Polsk. Białego Krzyża, urządzaną przez specjalny komitet milusińskich dzieci, zapowiada się świetnie.

## Z OKOLICY

### Pożar na pograniczu

Na skutek niewyjaśnionej przyczyny we wsi Milaniszki w pobliżu Oran wybuchł pożar, którego pastwą padły dwa domy mieszkalne.

Pożar nie przyjął groźniejszych rozmiarów dzięki energicznej i skutecznej interwencji miejscowego baonu K. O. P.

### Dezertor z szeregów armji litewskiej

Onegdaj do Mejszagoly został odstawiony żołnierz litewski, który przed kilku dniami dobrowolnie zbiegł na terytorjum polskie. Zbadaniem dezertera zajęły się odnośnie władze wojskowe.

### Odpowiedzi od Redakcji

Radzie Klasowych Związków Zawodowych. Nadesłany nam do druku komunikat ew. umieścimy po uprzednim sprawdzeniu zapodanych faktów.

## MEBLE J. PIK

Grodno, Dominikańska 17  
Telefon Nr. 137  
Egzystuje od roku 1857  
ROBOTY TAPICERSKIE  
własnego wyrobu  
Wykonanie solidne.

## WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

najnowszej polskiej literatury.  
Czynna codziennie bez przerwy w księgarni  
E. Iberskiego  
Grodno, ul. Dominikańska 31.

ISTNIEJĄCY OD LAT 35 ciu

### Pierwszorządny Zakład Fryzjerski

fryzjera teatru miejskiego

### L. ZALEWSKIEGO, DOMINIKAŃSKA 22

został gruntownie odświeżony i urządz. w lokalu frontowym. Wszelkie zabiegi fryzjerskie według metod nowoczesnych.

Przy zakładzie specjalny salon damski prowadzony przez świeżo zaangażowaną specjalistkę z Warszawy.

### BANK SPÓŁDZIELCZY

## Kredytowo - Budowlany

w GRODNIIE ul. Dominikańska 11

Telefon Nr. 246. Konto czekowe P.K.O. 81.280.

Przyjmuje wszelkie dokumenty do inkasa na wszystkie miejscowości Rzeczypospolitej i prowadzi operacje w zakresie BANKOWOŚCI WCHODZĄCE.

Dyskontuje członkom weksle i wydaje pożyczki. Przyjmuje wkłady i otwiera rachunki czekowe.

## 0 sto złotych taniej

KOSZTUJE DOSKONAŁY 3 LAMPOWY APARAT Z LAMPAMI EKRAŃOWEMI GDY TAKOWY zamówisz w

### Radjo Pogotowiu J. SMURŁO

GRANDZICKA, 19.

2-eh letnia gwarancja. Cała Europa na głosnik.